

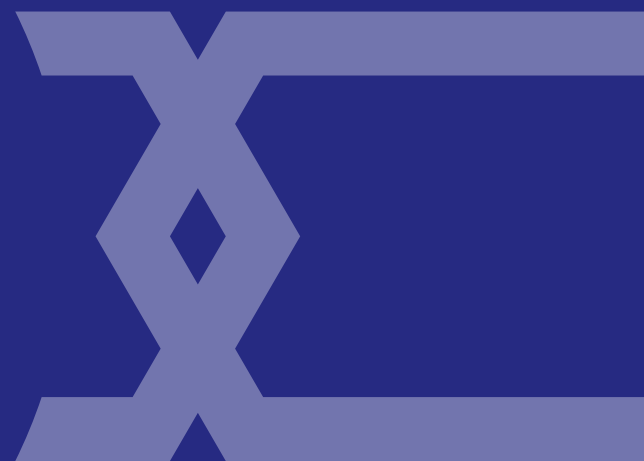


Rozdział 8 Przykładowe sprawy wyzysku pracowników

Partner odpowiedzialny:
KWP w Gdańsku



Co-funded by
the European Union





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

8. Przykładowe sprawy wyzysku pracowników

8.1 Wstęp

Głównym celem rozdziału jest zapoznanie uczestników z mechanizmami działania grup zajmujących się handlem ludźmi na przykładzie autentycznych przypadków, a także wykształcenie umiejętności identyfikowania ofiar i stosowania odpowiednich narzędzi prawnych w celu ich ochrony i ścigania podejrzanych.

8.2 Cele edukacyjne

Treść szkolenia:

- Mechanizmy handlu ludźmi:
 - Rekrutacja: jak rekrutuje się ofiary? Rola obietnic zatrudnienia, fałszywych agencji pracy i mediów społecznościowych.
 - Kontrola: zabieranie dokumentów, groźby, izolacja i inne metody wymuszania posłuszeństwa.
 - Wykorzystywanie: zmuszanie ofiar do pracy przymusowej, prostytucji lub żebractwa.
- Identyfikacja ofiar:
 - Rozpoznawanie oznak, które mogą wskazywać, że dana osoba jest ofiarą handlu ludźmi.
 - Kluczowe pytania podczas przesłuchań.
 - Współpraca z organizacjami pozarządowymi wspierającymi ofiary.



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Narzędzia prawne:

- Omówienie krajowych i międzynarodowych przepisów dotyczących handlu ludźmi (np. Protokół z Palermo).
- Procedury ścigania sprawców i ochrony praw ofiar.

8.3 Definicje

Protokół z Palermo

Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (zwany również Protokołem o handlu ludźmi lub Protokołem UN TIP) to protokół załączony do Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Jest to jeden z trzech protokołów z Palermo, obok Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną oraz Protokołu przeciwko nielegalnemu wytwarzaniu i obrotowi bronią palną.

Organizacje pozarządowe (NGO):

Oferują fizyczne i psychologiczne wsparcie ofiarom handlu ludźmi. Często odgrywają kluczową rolę w informowaniu społeczeństwa o ryzyku i zapewnianiu wsparcia w postępowaniach karnych.

8.4 Część informacyjna

Sprawa nr 1 – Solange (wykorzystywanie seksualne)

Wstęp





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Opisywany przypadek dotyczy zorganizowanej grupy przestępczej, czerpiącej zyski z prostytucji. Grupa działała w Polsce - w Trójmieście (Gdańsk, Gdynia, Sopot) w latach 2015-2018. Modus operandi grupy polegał na zastraszaniu, manipulowaniu i wykorzystywaniu zależności ofiar od sprawców.

Ramy i tło

Jedną z ofiar omawianej grupy była 22-letnia dziewczyna pochodząca z Brazylii, ale mieszkająca i dorastająca w Gdańsku od 12. roku życia. Na potrzeby scenariusza nadano jej imię S. Z powodu różnic kulturowych i bariery językowej ofiara nie zdobyła wystarczającego wykształcenia i po osiągnięciu pełnoletności nie mogła znaleźć dobrze płatnej pracy. W wieku 19 lat urodziła dziecko, którego ojciec uciekł za granicę i nie pomagał jej w żaden sposób (ani finansowo, ani życiowo) w wychowaniu dziecka. Ofiara podejmowała różne prace dorywcze, aby utrzymać siebie i dziecko, ale były to słabo płatne prace, które nie pozwalały na normalne życie.

Modus operandi w fazie początkowej i stopniowym przejściu do prostytucji

W 2015 roku S. znalazła ogłoszenie o możliwości zarobkowania jako prostytutka. Z uwagi na pilną potrzebę podreperowania budżetu domowego z powodu choroby dziecka, postanowiła zadzwonić pod numer podany w ogłoszeniu. Obiecała sobie jednak, że będzie „w ten sposób” pracować maksymalnie miesiąc, a po zarobieniu pieniędzy odejdzie. S. była wyjątkowo ładna, a latynoski typ urody (niespotykany w Polsce) zawsze przyciągał mężczyzn.

S. zadzwoniła pod podany numer telefonu, który odebrała sympatyczna kobieta. S. oświadczyła, że chce dorobić jako prostytutka, zaznaczając jednocześnie, że chce pracować maksymalnie przez miesiąc. Kobieta, która odebrała telefon, poprosiła o przesłanie kilku zdjęć, na co S. się zgodziła. Następnie umówiły się na spotkanie, podczas którego kobieta wyjaśniła S., że będzie pracować w mieszkaniu w Gdyni wynajmowanym specjalnie na spotkania towarzyskie. Takie mieszkanie nie jest



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

klasyczną agencją towarzyską, funkcjonującą w sposób oficjalny, lecz opiera się na stałym czynszu płaconym wynajmującemu mieszkanie. Omówili również system wynagrodzeń, który składał się z podziału 50%/50% z managerem. Kobieta zgodziła się również na to, żeby S. pracowała tylko przez miesiąc.

Po omówieniu warunków zatrudnienia, sutener (ochroniarz-kierowca) przyjechał odebrać S. „Rekruterka” powiedziała S., że od tej pory wszystkie sprawy (w tym rozliczenia) będzie załatwiała tylko z tym mężczyzną. Dodała również, że osobiście będzie umawiać spotkania S. z klientami, o czym następnie będzie informować S. Na potrzeby scenariusza mężczyznę nazwano M1.

Modus operandi i wymiar procederu

M1 zabrał S. do wynajętego mieszkania w Gdyni, gdzie miała świadczyć usługi. „Rekruterka” zadzwoniła do niej i powiedziała, że tego dnia wieczorem będzie miała dwa spotkania z klientami. S. zgodziła się. Po wszystkim kobieta zadzwoniła do M1, z którym się umówiła, a on odwiózł ją do domu. Z biegiem dni S. miała coraz więcej spotkań. Ze względu na swoją urodę cieszyła się dużym powodzeniem. Jednak po dwóch tygodniach, z powodu wyczerpania, zachorowała i zadzwoniła do M1 z informacją, że tego dnia zostaje w domu. M1 poinformował ją, że za każdy dzień nieobecności w pracy będzie winna organizacji 1000 zł (w tamtym czasie około 25% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce). S. była zaskoczona, ponieważ wcześniej nie było mowy o żadnych karach. Po trzech dniach wróciła do pracy. M1 poinformował ją, że teraz będzie pracować tydzień za darmo, dopóki nie odpracuje nałożonej kary. S. zgodziła się, ale wskazała, że będzie pracować jeszcze dwa tygodnie, a potem zostanie zwolniona, ponieważ prostytutka nie jest dla niej odpowiednim zajęciem. Po dwóch tygodniach pracy S. zadzwoniła do M1 i powiedziała mu, że kończy pracę jako prostytutka. M1 przyszedł do niej i powiedział, że musi pracować jeszcze dwa tygodnie, ponieważ to ona musi płacić miesięczny czynsz za mieszkanie. S. nic wcześniej o tym nie wiedziała i chciała uciec, ale M1 użył wobec niej siły. Zagroził, że wie, gdzie mieszka



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

jej dziecko i że jeśli nie odpracuje czynszu, coś może mu się stać. S. powiedziała, że odpracuje czynsz i na tym koniec. Zanim minęły dwa tygodnie, podczas których S. wielokrotnie powtarzała M1, że nie będzie już dłużej pracować, do wynajętego mieszkania przyszedł jego szef, o którym wcześniej nie wspomiano. Na potrzeby scenariusza nazwano go M2. M2 był brutalny, groził S., że kobieta nigdzie nie pójdzie, bo zarabia za dużo i nawet nie ma myśleć o odejściu. Następnie obezwładnił S., zakął ją w kajdanki i z pomocą M1 wytatuował jej na nodze duży napis „własność M2”. Następnie ją uwolnił i powiedział, że zawsze będzie do niego należeć i dopóki się klientom nie znudzi lub nie zestarzeje, będzie dla niego pracować. S. była kompletnie załamana, całkowicie uzależniona psychicznie od swoich oprawców, którzy, mimo że dzielili się z nią pieniędzmi ze spotkań z klientami, wykorzystywali ją w nieludzki sposób.

Początek dochodzenia

Rozbita psychicznie i zmęczona życiem S., po kilku miesiącach wyczerpującej pracy, podjęła próbę samobójczą, zażywając w domu dużą porcję tabletek nasennych. Została znaleziona przez opiekunkę do dziecka, która wezwała pogotowie. S. została przewieziona do szpitala, gdzie ją uratowano. W Polsce policja jest informowana o każdej próbie samobójczej i tak też się stało tym razem. S. nie chciała rozmawiać o swojej sytuacji życiowej z policjantami z obawy przed oprawcami. Mimo to oprócz złożenia formalnych zeznań, opowiedziała policjantowi o swoich prześladowcach. Policjant zaproponował jej złożenie zeznań w tej sprawie i ochronę policyjną, ale S., ze względu na uzależnienie od oprawców (rodzaj syndromu sztokholmskiego), nie zgodziła się na to rozwiązanie. Policjant poinformował jednak o tym fakcie śledczych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, którzy wszczęli dochodzenie operacyjne w celu potwierdzenia uzyskanych informacji, a następnie rozpoczęli rozpracowywanie całej grupy.

Proces dochodzeniowo-śledczy





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Wydział Kryminalny Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku prowadził czynności w ramach postępowania operacyjnego dotyczącego działalności zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było czerpanie korzyści majątkowych z prostytucji przez inne osoby, w ten sposób, że organizował i nadzorował funkcjonowanie miejsc świadczenia usług o charakterze seksualnym, a także zmuszania do prostytucji. Grupa, której dotyczyły te przestępstwa, prowadziła działalność na terenie Trójmiasta co najmniej od 2015 do 2018 roku. W 2017 roku wszczęto postępowanie w sprawie uzyskania informacji o działalności na terenie Trójmiasta zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było czerpanie korzyści majątkowych z handlu ludźmi i zmuszania do prostytucji. Grupa werbowała kobiety znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej (motywacja finansowa) do uprawiania prostytucji. Czyny te, których świadomie dopuszczali się członkowie grupy, polegały na czerpaniu korzyści majątkowych z prostytucji poprzez stwarzanie warunków do świadczenia usług seksualnych, za które pobierali kwoty pieniężne w wysokości 50% zysku od klienta. Warto podkreślić, że grupa zajmowała się przestępstwem o dużym ciężarze gatunkowym, jakim jest wykorzystywanie seksualne, gdzie często bardzo trudno jest wyrwać się z patologicznego środowiska wykorzystywanym kobietom. Grupa, o której mowa, miała zorganizowaną strukturę i hierarchię, dzielącą się na różne poziomy: szefów, ochroniarzy/kierowców, operatorów telefonicznych i prostytutki. Każdy poziom miał swoje zadania do wykonania, a ze względu na liczebność grupy i wielość prowadzonych punktów usługowych (zlokalizowanych w prywatnych, wynajmowanych lokalach mieszkalnych), liczba osób zaangażowanych w omawianą procedurę wynosiła nie mniej niż 38. Szefowie grupy byli nastawieni przede wszystkim na zysk finansowy, o czym świadczy fakt, że stale rozszerzali zakres swojej działalności, otwierając kolejne punkty, a lokalizacje, które nie przynosiły oczekiwanych zysków, były zamykane. Zaplanowano strategię prowadzenia sieci tzw. „domowych biznesów”, zaczynając od tzw. „rozeznania” lokalnego rynku agencji prostytutek w Trójmieście i wytypowania lokalizacji o dużym zapotrzebowaniu,





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

a kończąc na organizacji w lokalu, czyli podziale pomieszczeń na sypialnie i adaptacji wystroju.

W ramach prowadzonych działań proceduralnych i pozaprocesowych ustalono, a następnie potwierdzono adresy poszczególnych punktów kontrolowanych przez daną grupę. Liderzy grupy dbali o to, aby w ich szeregi wchodził m.in. ochroniarze wyłącznie z polecenia, np. sprawdzeni i godni zaufania znajomi z siłowni. Ponadto znaczną część grupy stanowili członkowie rodzin osób znajdujących się na szczycie hierarchii, co świadczy o jej szczelności. Ponadto, w związku z prowadzonymi czynnościami służbowymi, zebrano materiał operacyjny potwierdzający, że członkowie grupy dopuścili się przestępstw z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj. posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych. Z uzyskanych informacji wynikało, że jeden z przywódców grupy był obywatelem polskim. Do jego obowiązków należało sprawowanie szeroko zakrojonego, stałego nadzoru nad funkcjonowaniem agencji towarzyskich, rozdzielanie zadań pomiędzy poszczególnych członków grupy (np. wyszukiwanie nowych lokali i dostosowywanie ich do prowadzonej działalności, dokonywanie płatności za lokale, wyszukiwanie kobiet chętnych do pracy, szkolenie nowych operatorów telefonicznych, publikowanie ogłoszeń o pracę i eskortę), zatwierdzanie nowych lokali, ich wyposażenia i wystroju, przyjmowanie nowo zatrudnionych ochroniarzy poleconych przez innych członków grupy, zapoznavanie ochroniarzy z wykonywanymi przez nich zadaniami, przyjmowanie kobiet chętnych do pracy, rozliczenia finansowe – pobieranie od ochroniarzy i „operatorów telefonicznych” dziennych stawek, ustalanie wysokości świadczeń seksualnych, rozwiązywanie konfliktów i sporów między członkami grupy, ustalanie kar finansowych za m.in. absencję w pracy, przyjmowanie raportów od ochroniarzy i „operatorów telefonicznych” dotyczących sytuacji na „domówce”. Włączając w to uzyskane dochody finansowe, dyslokowanie prostytutek, „operatorów telefonicznych” i ochroniarzy do agencji zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem, okazjonalne przewożenie kobiet



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

na zlecenie klientów, organizowanie urządzeń elektronicznych wspomagających działalność przestępczą, tj. laptopów, z których publikowane są reklamy i na których gromadzone są zdjęcia kobiet, a także telefonów, których numery są zamieszczone w reklamach.

Drugi przywódca grupy również był obywatelem polskim. Jego zadaniem było między innymi zastraszanie niżej postawionych w hierarchii członków grupy – zarówno prostytutek, jak i ochroniarzy oraz kierowców. Jego zadania były ściśle związane ze swego rodzaju „doświadczeniem przestępczym”. Wspomniany wyżej był swego rodzaju „szarą eminencją” w grupie przestępczej. Większość członków grupy nigdy go nie widziała, ale ze względu na jego przeszłość i rozpoznawalność, darzyli go ogromnym szacunkiem. W przeciwieństwie do pierwszego przywódcy grupy, wykonywał swoje zadania w znacznie bardziej dyskretny sposób. W hierarchii grupy bezpośrednio pod wspomnianymi szefami znajdowali się ochroniarze. Do ich zadań należało bezpośrednie nadzorowanie pracy prostytutek i kontrolowanie ich godzin pracy, dostarczanie informacji dowódcy grupy o absencji kobiet i nadużywaniu przez nie narkotyków i alkoholu, transportowanie kobiet do miejsc ich wyjścia zgodnie z wymaganiami klienta, pobieranie dodatkowej opłaty za transport kobiet i zmuszanie prostytutek do przychodzenia do pracy, a także utrzymywanie porządku na terenie punktu i rozwiązywanie konfliktów z klientami. Ponadto ochroniarze pobierali pełną kwotę pieniędzy od prostytutek za świadczone usługi seksualne natychmiast po ich otrzymaniu od klienta, na bieżąco rozliczali się finansowo z prostytutkami - 50% zarobków otrzymywała kobieta, a 50% kwoty pozostawało w kasie grupy, przekazując cały dzienny zysk bezpośrednio pierwszemu z szefów grupy, który następnie dzielił się zyskiem z drugim szefem.

Kolejnym ogniwem w strukturach zorganizowanej grupy przestępczej, o której mowa, były tzw. „telefonistki”, do których obowiązków należało odbieranie telefonów od klientów, telefoniczne przedstawianie ofert seksualnych dostępnych w „domu” dziewcząt,





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

koordynowanie godzin i miejsc pracy prostytutek, zamieszczanie ogłoszeń na portalach internetowych, dbanie o wystrój wnętrz mieszkań oraz stałe podtrzymywanie aktywności licznych linii telefonicznych wykorzystywanych do pozyskiwania klientów. Wymienione powyżej funkcje wykonywały wyłącznie kobiety. Ponadto niektóre z nich stałe werbowały kobiety do towarzystwa, wprowadzając nowe dziewczyny do kręgu prostytutek pracujących dla danej grupy. W toku czynności urzędowych związanych z działalnością zorganizowanej grupy przestępczej czerpiącej korzyści finansowe z prostytucji innych osób, ustalono wykaz kobiet do towarzystwa, które świadczyły usługi seksualne dla tej grupy przestępczej. Z ustaleń wynika, że wspomniane osoby poszukiwały ogłoszeń o pracę jako „kobiety do towarzystwa”. W wielu przypadkach były zmuszone do podjęcia takiej pracy ze względu na swoją krytyczną sytuację finansową. Były to kobiety z ubogich rodzin, często z małych miejscowości, gdzie nie było perspektywy podjęcia pracy zapewniającej utrzymanie choćby na niskim poziomie. Niektóre z pokrzywdzonych osób miały zagraniczne obywatelstwo. Brak wykształcenia i pochodzenie z rodzin tzw. „patologicznych” dodatkowo wpływały na chęć poprawy swojego bytu poprzez świadczenie usług seksualnych – co bezwzględnie wykorzystywała ww. grupa. Kobiety na różnych portalach internetowych znajdowały ogłoszenia z numerem telefonu. Po wykonaniu połączenia w celu uzyskania szczegółowych informacji, telefon odbierała jedna z „telefonistek”, która opisywała charakter „pracy” do wykonania i lokalizację firmy. Następnie wyznaczano termin spotkania kwalifikacyjnego, na którym omawiano warunki finansowe. Z zarobionych kwot prostytutka była winna 50% (lub więcej) kierowcy-ochroniarzowi lub „telefonistce”, która następnie przekazywała pieniądze szefowi grupy. Kobiety poinformowano również, że muszą dodatkowo płacić za mieszkanie, w którym świadczą usługi oraz za reklamy.

W przypadku nieprzestrzegania obowiązujących zasad i ustaleń (takich jak absencja w pracy), na prostytutki nakładano grzywny. Kobiety, które odmawiały podporządkowania się przełożonym grupy były bite, zastraszane, a niektórym tatuowano nawet napis



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

„własność grupy...”. Kobiety były całkowicie zniewolone kobiet i zależne od przełożonych. W wyniku wielomiesięcznej pracy śledczej sprawa doprowadziła do aresztowania obu przywódców grupy oraz wszystkich ochroniarzy i operatorów telefonicznych. Wobec niektórych osób zastosowano tymczasowe aresztowanie za czyny związane z udziałem lub kierowaniem grupą przestępczą, czerpaniem korzyści finansowych z prostytucji, a także za handel ludźmi.

Opisanej w przypadku pokrzywdzonej kobiecie nie postawiono żadnych zarzutów (prostytucja w Polsce w obecnym stanie prawnym nie jest sformalizowana, ale nie jest też nielegalna). Policjanci zaoferowali ofierze pomoc psychologiczną i skorzystanie z funduszu dla ofiar prostytucji, ale kobieta nie skorzystała z tych możliwości. Obecnie ma na koncie liczne kradzieże sklepowe, a także nadal świadczy usługi seksualne, ale na własny rachunek.

Sprawa nr 2 – Alejandro (wyzysk pracowniczy)

Wstęp

Poniższy scenariusz przedstawia autentyczny przypadek niewielkiej grupy przestępczej czerpiącej zyski z nielegalnego zatrudniania zagranicznych pracowników i zmuszania ich do pracy niewolniczej. Modus operandi grupy polegał na wprowadzaniu kandydatów w błąd, a następnie na zmuszaniu ich do pracy, odbieraniu im paszportów i stosowaniu praktyk pracy niewolniczej.

Ramy i tło





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Jedną z ofiar handlu ludźmi był 40-letni mieszkaniec Kolumbii, na potrzeby tego scenariusza nazwany A. Mężczyzna pochodził z Medellin – dużego miasta w Kolumbii, opanowanego przez gangi zajmujące się produkcją i dystrybucją narkotyków. A. posiadał wykształcenie średnie, w Medellin pracował głównie fizycznie. Bardzo trudna sytuacja gospodarcza kraju i trudności ze znalezieniem legalnej (poza strukturami gangów) pracy w jego mieście skłoniły go do rozważenia wyjazdu do pracy za granicę, aby poprawić sytuację finansową rodziny.

Modus operandi i proces stawania się ofiarą handlu ludźmi

A. i jego dwaj koledzy, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, znaleźli na Facebookowej grupie ogłoszenie o rekrutacji do pracy w Polsce. Pośrednikiem, który oferował pracę, był obywatel Argentyny. Na potrzeby tego scenariusza nazwano go M.

A. i jego współpracownicy skontaktowali się z M. telefonicznie, a ten poinformował ich, że będą pracować w Polsce przy produkcji elektroniki (w fabryce high-tech). Nie wskazał konkretnego miejsca pracy. Obiecał wyjątkowo wysokie (jak na kolumbijskie standardy) wynagrodzenie w wysokości około 1500 dolarów, a dodatkowo M. poinformował również, że A. i jego współpracownicy otrzymają wizę pracowniczą. Zatrudnienie miało trwać sześć miesięcy, a po tym czasie A. i jego znajomi mogli wrócić do Kolumbii lub kontynuować pracę. A. i jego dwaj współpracownicy zgodzili się przyjąć ofertę pracy. Poproszono ich o przesłanie skanów paszportów i zaliczki w wysokości 100 dolarów na bilet lotniczy. M. poinformował A. i jego współpracowników, że koszt biletów lotniczych pokryje polski pośrednik, a zaliczka zostanie zwrócona przy pierwszej wypłacie. W Polsce rolę koordynatora między pracodawcami a mężczyznami miał pełnić M.

Metody działania sprawców na kolejnych etapach procederu

Dwa tygodnie później A. i jego dwaj koledzy polecili do Polski. Z lotniska w Gdańsku odebrał ich kolega M. Nazwany na potrzeby scenariusza X. X zawiózł mężczyzn do ich





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

miejsca zakwaterowania – małej wioski pod Gdańskiem. Tam zatrzymali się w jednym pokoju. Z. poprosił ich również o oddanie paszportów – rzekomo w celu uzyskania wizy. Mężczyzna rozmawiał z A. po angielsku, którym A. władał w stopniu komunikatywnym. Następnego dnia X. dotarł do miejsca zakwaterowania i poinformował mężczyzn, że tego dnia rozpoczynają pracę. Wszyscy pojechali do dużego gospodarstwa rolnego położonego w pobliżu miejsca zakwaterowania. A. ze zdziwieniem odkrył na miejscu, że to nie fabryka elektroniki, a ferma drobiu. X. zapewnił ich, że to tylko sytuacja tymczasowa, związana z restrukturyzacją firmy elektronicznej i że A. i jego współpracownicy muszą natychmiast rozpocząć pracę, aby uzyskać wizę.

Praca okazała się niezwykle trudna i poniżej ludzkiej godności - A. miał utylizować kurczaki, które padły i czyścić odchody i klatki. W swojej pracy nie otrzymał nawet rękawiczek, tylko zwykłe ubranie robocze. Po dwóch dniach pracy A. i jego koledzy zaczęli protestować - A. powiedział X., że chce skontaktować się z M. A. Uzyskał odpowiedź, że nie jest to możliwe, ale zapewnił go, że po kilku dniach A. z przyjaciółmi zostanie wysłany do fabryki elektroniki. A. uwierzył tym zapewnieniom, ale po kilku kolejnych dniach nic się nie zmieniło. Mężczyźni odmówili pracy, X. Powiedział, że muszą pracować, bo inaczej nie otrzymają paszportów, a ponadto, jeśli odmówią pracy, zostaną aresztowani przez Straż Graniczną za nielegalny pobyt, po czym zostaną zatrzymani.

Sytuacja ta trwała kilka miesięcy. A. próbował skontaktować się z rodziną, ale ze względu na kolumbijski system polityczny nie byli oni w stanie mu w żaden sposób pomóc. A. nadal nie otrzymał ani swojego paszportu, ani wizy, ani umowy o pracę. Dostawał również bardzo niskie wynagrodzenie – zamiast umówionych 1500 dolarów, wypłacono mu 500 dolarów, od których dodatkowo odjęto koszty transportu i zakwaterowania.

A. próbował szukać pomocy u innych pracowników farmy, ale okazało się, że znaczna część osób, które tam pracują, pochodzi również z Ameryki Południowej i są w podobnej sytuacji. Po kilku dniach A. i jego koledzy postanowili (pomimo obawy przed aresztowaniem) udać się na lokalny komisariat policji i opowiedzieć im o sytuacji.



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Na komisariacie A. złożył zeznania w tej sprawie. Policjanci nakazali mężczyznom powrót do miejsca zakwaterowania, obiecując jednocześnie, że jeśli informacja się potwierdzi, gospodarstwo zostanie poddane oględzinom a ofiary otrzymają pomoc. Zapewnili, że brak paszportów w takiej sytuacji nie jest podstawą do zatrzymania, a tym bardziej aresztowania A. Następnego dnia farma została przeszukana przez policję i Straż Graniczną, której A. i jego współpracownicy opowiedzieli o sytuacji. Podczas nalotu zatrzymano między innymi X. A. wraz z kolegami i innymi cudzoziemcami zostali przewiezieni do specjalnego ośrodka dla cudzoziemców, gdzie złożyli dalsze zeznania i otrzymali pomoc. Zarówno Policji, jak i Straży Granicznej nie udało się odzyskać paszportów, ale wydano im dokumenty zastępcze, dzięki którym mężczyźni mogli wrócić do Kolumbii (chcieli jak najszybciej wrócić do domu). Pomoc i zakup biletów powrotnych zaoferowała polska fundacja zajmująca się zwalczaniem handlu ludźmi.

Punkt wyjścia pracy dochodzeniowo-śledczej

W lipcu 2022 roku Wydział Kryminalny Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku uzyskał informację o wystąpieniu przypadku handlu ludźmi w formie pracy niewolniczej w jednej z ferm drobiu położonych bezpośrednio pod Gdańskiem. Uzyskane informacje pozwoliły stwierdzić, że w 2022 roku trzech obywateli Kolumbii zostało zrekrutowanych do pracy na fermie drobiu przez obywatela Polski. Pośrednikiem w zatrudnieniu miał być obywatel Argentyny. Następnie przeprowadzono czynności dochodzeniowe i śledcze z ofiarami, które potwierdziły uzyskane informacje.

Poszkodowani twierdzili, że przyjechali do Polski w poszukiwaniu pracy z powodu złej sytuacji gospodarczej w swoim kraju. Ofertę pracy znaleźli sami za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook, w grupie „Latinos en Polonia”, która zawiera między innymi polskie oferty pracy dla mieszkańców Ameryki Południowej. Następnie





Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

poszkodowani omówili warunki zatrudnienia z pośrednikiem z Argentyny, który zapewnił ich, że ich pobyt w Polsce zostanie zalegalizowany po podjęciu pracy.

Po przybyciu ofiar do Polski, „opiekowała się nimi” osoba współpracująca z obywatelem Argentyny, obywatelka Polski, która wskazała miejsce zakwaterowania, a także miejsce pracy na fermie drobiu. Obywatel polski wypłacał ofiarom znacznie zaniżone wynagrodzenie za wykonaną pracę i – pomimo wcześniejszych zobowiązań – nie podejmował żadnych starań o zalegalizowanie pobytu obywateli Kolumbii. Pokrzywdzeni wykonywali pracę „na czarno”, bez żadnych umów. Ponadto pośrednik, mimo wypłacania znacznie zaniżonego wynagrodzenia, potrącał z niego według własnego uznania również kwoty za transport lub zakwaterowanie.

Ponadto, zdaniem ofiar, sama praca na fermie drobiu charakteryzowała się warunkami poniżającymi godność człowieka.

W toku przeprowadzonych czynności procesowych potwierdzono, że zarówno argentyński pośrednik, jak i obywatel polski sprawujący nadzór nad pracownikami oferowali pracę na fermie drobiu, mimo że obaj nigdy formalnie nie byli tam zatrudnieni. Nadzór nad pracownikami fermy przez obywatela polskiego nie był w żaden sposób sformalizowany – nie miał on żadnej umowy o pracę z tą firmą. Takie działanie miało na celu utrudnienie poszkodowanym dochodzenia swoich praw.

Następnie zatrzymano wspomnianego obywatela polskiego, który miał sprawować nadzór nad robotnikami, i przeszukano jego miejsce zamieszkania. W rezultacie znaleziono liczne dokumenty zawierające dane cudzoziemców, a także cztery paszporty, na podstawie których ustalono kolejne potencjalne ofiary handlu ludźmi. Ustalono również, że pokrzywdzeni dobrowolnie przekazali dokumenty obywatelowi polskiemu – licząc na sformalizowanie pobytu w Polsce i uzyskanie umów o pracę. Następnie pokrzywdzeni byli zmuszani do pracy bez umów i dokumentów (często też byli zastraszane) i nie mogli odebrać paszportów, co stawiało ich w sytuacji patowej.



W toku podjętych działań, przeprowadzono również - przy współudziale Straży Granicznej i Państwowej Inspekcji Pracy - przeszukanie fermy drobiu, gdzie znaleziono liczne dokumenty dotyczące zatrudniania cudzoziemców (w tym za znacznie niższe - w stosunku do realiów rynkowych - stawki). Zgromadzone materiały przekazano do Wydziału Dochodzeniowo - Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, który w tej sprawie postawił zarzuty obywatelowi polskiemu, również za udział w handlu ludźmi. Ponadto Państwowa Inspekcja Pracy nałożyła na fermę wysokie grzywny za zatrudnianie pracowników bez odpowiednich umów i nieprzestrzeganie innych przepisów prawa pracy. Co do obywatela Argentyny, który pośredniczył w rekrutacji pracowników, nie udało się uzyskać wystarczających dowodów, aby postawić mu zarzut świadomego udziału w handlu ludźmi.

Pokrzywdzeni obywatele Kolumbii zostali uznani za ofiary handlu ludźmi zgodnie z prawem i przekazani pod opiekę Fundacji LaStrada, która działa na rzecz poszanowania praw człowieka oraz walki z handlem ludźmi, niewolnictwem i pracą przymusową. Ponadto osoby pokrzywdzone otrzymały zaświadczenia potwierdzające, że padły ofiarą handlu ludźmi.

8.5 Proponowana aktywność dla rozdziału

Tabela 1 Ćwiczenie: Analiza przypadków „Sprawa Solange” i „Sprawa Alejandro”

Działalność Nazwa	Ćwiczenie: Analiza przypadków „Sprawa Solange” i „Sprawa Alejandro”
Rodzaj aktywności	Dyskusja



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Czas trwania	60 minut
Cele edukacyjne	Zastosowanie zdobytej wiedzy do oceny sytuacji i zaplanowanie działań mających na celu zbadanie sprawy i ochronę ofiary.
Przybory Wymagany	• Wydruki ze szczegółowymi opisami obu przypadków. • Schemat procedur prawnych w przypadkach handlu ludźmi. • Lista organizacji pozarządowych (NGO) zajmujących się wsparciem ofiar.
Wytyczne dla osoby prowadzącej	Wprowadzenie (10 minut): Trener przedstawia ogólny opis przypadku i przypomina najważniejsze zagadnienia teoretyczne dotyczące handlu ludźmi. Praca grupowa (30 minut): Uczestnicy analizują materiały, dyskutują w grupach i przygotowują wspólne wnioski i zalecenia. Prezentacja wyników (10 minut): Każda grupa przedstawia swoje wnioski na forum. Trener moderuje dyskusję, wskazując najlepsze praktyki i proponowane usprawnienia.
Odprawa	Faza podsumowania (10 minut): Trener podsumowuje wspólne wnioski, zwracając uwagę na znaczenie wielopłaszczyznowych działań w walce z handlem ludźmi,

	obejmujących współpracę międzyinstytucjonalną i edukację publiczną.
Wskazówki dla moderatora	Wzbogacenie wstępu: Na początku ćwiczenia trener może odwołać się do aktualnych danych lub statystyk dotyczących handlu ludźmi, aby podkreślić skalę problemu i jego znaczenie w kontekście międzynarodowym. Moderowanie dyskusji: Podczas prezentacji wyników przez grupy warto zwrócić uwagę na różnorodność proponowanych rozwiązań. Prowadzący powinien zachęcić uczestników do refleksji nad praktyczną przydatnością omawianych rozwiązań i ich potencjalnym zastosowaniem w rzeczywistych sytuacjach.
Materiały informacyjne	Nie dotyczy
Warianty wdrożenia online	• Korzystaj z narzędzi do wideokonferencji (np. Zoom, MS Teams) z funkcją podziału pomieszczenia na potrzeby pracy grupowej. • Upewnij się, że wszyscy uczestnicy mają dostęp do materiałów w formie elektronicznej (np. w formacie PDF przesłanym e-mailem lub na platformę). • W trakcie pracy w grupach bądź dostępny w sali, aby odpowiadać na pytania i wspierać uczestników w wykonywaniu zadania.



Co-funded by
the European Union

Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

- Zachęcaj do aktywnego korzystania z czatu, aby dzielić się pomysłami i wnioskami podczas prezentacji.



Wyrażone poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora/autorów i nie odzwierciedlają poglądów Unii Europejskiej ani Komisji Europejskiej (organu przyznającego). Komisja Europejska nie ponosi za nie odpowiedzialności.

8.6 Podsumowanie

Po omówieniu tego rozdziału szkolenia uczestnicy powinni:

- Rozumieć mechanizmy handlu ludźmi, w tym rekrutację, kontrolę i wykorzystywanie ofiar.
- Umieć rozpoznawać sygnały wskazujące na handel ludźmi i wiedzieć, jak postępować w przypadku podejrzenia tego przestępstwa.
- Znać podstawowe narzędzia prawne i procedury związane z przeciwdziałaniem handlowi ludźmi i wsparciem ofiar.
- Mieć rozwinięte praktyczne umiejętności współpracy w zespołach śledczych oraz tworzenia rekomendacji dotyczących działań prewencyjnych i edukacyjnych.

Trener powinien podkreślać znaczenie podejścia interdyscyplinarnego oraz rolę wymiaru sprawiedliwości w ochronie ofiar i ściganiu sprawców. Ponadto warto zachęcać uczestników do ciągłego pogłębiania wiedzy i dzielenia się najlepszymi praktykami w swoich środowiskach zawodowych.



www.eradicating2project.eu



**Co-funded by
the European Union**

Views and opinions expressed are those of the author(s) only and do not necessarily reflect those of the European Union or the European Commission (granting authority). Neither the European Union nor the European Commission can be held responsible for them.